

CENA OGŁOSZEN:

Za jeden wiersz po 10 kop. lub za jego miejsce 6 k., z ustępstwem: za 2 razy 5%, za 3 razy 15%, za 4 razy 20 %, za 5 razy 25%, za 6 razy i więcej 30%.

Nekrologi: za każdy wiersz 10 kop.

Reklamy: za każdy wiersz 12 kop.

Stałe 3 wierszowe ogłoszenia adresowe po rs. 2 miesięcznie.

Od należności przewyższających 10 rs. ustępstwo dodatkowe ogólne 5%.

DZIENNIK ŁÓDZKI

pismo przemysłowe, handlowe i literackie.

KALENDARZYK.

Dnia: Seweryna Opata.
Jutro: N. 1-a po Trzech Królach. Marceanny P. M.
Wschód słońca o godz. 8 min. 10. Zachód o godz. 5 min. 55.
Długość dnia godz. 7 min. 45. Przybyło dnia godz. 0 minut 5.

Biurow Redakcyi i Administracyi
ulica Piotrkowska, hotel Hamburgski Nr. 275.

Adres telegraficzny:

„DZIENNIK” ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracyi „Dziennika” oraz w Biurach Ogłoszeń Rajchmanna i Frenclera w Warszawie i w Łodzi.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia—nie będą zwracane.

Od Redakcyi.

Obniżenie ceny „Dziennika Łódzkiego.”

Niejednokrotnie dochodziły nas ze strony prenumeratorów głosy żądające obniżenia ceny przedpłaty. Zgodnie z temi życzeniami, wystąpiliśmy z podaniem do zarządu prasy, na które otrzymaliśmy odpowiedź przychylną. Dziennik Łódzki od Nowego Roku kosztuje:

w Łodzi: w Królestwie i Cesarstwie:

Rocznie: rs. 6 i 50 k. (rs. 8.)
Półrocznie: rs. 3 i 50 k. (rs. 4.)
Kwartalnie: rs. 1 k. 50 (rs. 2.)
Miesięcznie: — k. 50.

Kartka z taryfy rosyjskiej.

(Z „RUSSKA WO DIELA”).

II.

Po ustąpieniu w 1843 r. hr. Kankrina ze służby państwowej, w polityce celnej Rosyi widocznym się staje stopniowe przejście do systemu wyłącznie ochronnego—do zasad umiarkowanego protekcyjnizmu. Początkowo przejście to było powolne i dość niezdecydowane, po wstąpieniu wszakże na tron Aleksandra II, działalność reformatorską, która wtedy ogarnęła Rosyę, odbiła się w polityce celnej. Wśród publiczności powstały wtedy dwa obozy—protekcjonistów i stronników wolnego handlu, gorąco z sobą polemizujących.

Jeszcze podczas zawiadywania ministerium finansów przez Wronezenkę, który zajął miejsce hr. Kankrina, ukazał się w wyższych sferach rządowych memoriał znanego kupca Popowa, wskazujący na podstawie danych urzędowych, na konieczność natychmiastowego zastosowania odpowiednich środków do poparcia naszego handlu wywozowego. Popow dochodził do wniosku, iż Australia, Stany Zjednoczone i Kanada

mogą podkopać handel Rosyi w głównych artykułach wywozu, gdyż kraje wspomniane mają możność sprzedawania swych produktów taniej. Wobec tak niebezpiecznego współzawodnictwa należy bezwzględnie użyć wszelkich środków, aby produkty rosyjskie surowe staniały na rynkach zagranicznych, bez uszczerbku wszakże dla producentów wewnętrznych. W powyższym celu, autor memoriału proponował cały szereg środków, a przedewszystkiem—zniesienie cła od wszelkich towarów wywozowych i rewizję taryfy cel przywozowych, celem ułatwienia przywozu.

Memoriał Popowa zyskał sobie potężnego obrońcę w osobie hr. Orłowa. Na skutek raportu ostatniego, cesarz Mikołaj Pawłowicz ustanowił specjalny komitet do rozstrzygnięcia kwestyi, podjętych przez Popowa. Minister finansów Wronezenko, broniąc racjonalności polityki hr. Kankrina, uznawał za słuszny tylko jeden postulat Popowa—co do zniesienia cel wywozowych, jednakże pod naciskiem okoliczności charakteru politycznego, musiał ustąpić, zwłaszcza, że przykłady Francyi i Anglii dowodziły, że wraz ze zniesieniem cel, dochody celne nie zmniejszały się, lecz pomnażały.

Po zaprowadzeniu zmian częściowych w duchu liberalnym, w 1848 r. rozpoczęły się prace nad ogólną rewizją taryfy celnej, przyczem główną odgrywał rolę (jak również przy opracowaniu taryfy 1857 r.) znany ekonomista Tęgoborski. Osobiste poglądy ostatniego wywarły wielki wpływ na dalszy rozwój naszego gospodarstwa narodowego, dlatego też autor (artykuł, który podajemy w przekładzie, jest częścią sprawozdania krytycznego z dzieła „O taryfie rosyjskiej”—przyp. red.) nie bez zasady zatrzymuje się nad wykładem teoryj Tęgoborskiego.

Uczony ten, mówi autor, otrzymał zupełnie europejskie wykształcenie. Początkowo służył on w Wielkim Księstwie Warszawskim, następnie w Królestwie Polskim, gdzie sprawował różne urzędy w zarządzie finansów. W 1827 r. mianowany został konsulem w Gdańsku i wkrótce zwrócił na siebie uwagę przez doskonałe sprawozdania o ruchu handlowym w tym porcie, a także przez swe ekonomiczne prace. Potem dużo podróżował po Europie, będąc delegowanym to do Wiednia, to do Paryża z rozmaitemi misjami. W 1846 r. po raz pierwszy, jak się zdaje, w życiu

przyszedł on do Rosyi. Rzecz oczywista, musiał go silnie uderzyć właściwość wyodrębniająca naszą ojczyznę, którą Tęgoborski znał nader mniej (wówczas nawet nie władał językiem rosyjskim), od innych krajów Europy, tak dobrze mu znanych. Począł on z zajęciem studiować Rosyę, lecz z czysto europejskiego punktu widzenia i starał się zbadać o ile do niej zastosowane być mogą doktryny ekonomiczne, przyjęte wówczas na zachodzie Europy. W dziele swym „Etudes sur les forces productives de la Russie,” wydanem w r. 1853—55, Tęgoborski znajduje zatrudnienie odpowiedzi na postawione przez siebie pytanie: jakim interesem w Rosyi—rolniczym, przemysłowym czy handlowym należy oddać pierwszeństwo? Zapatrzył on się na Rosyę, jak na połączenie kilku państw, z których każde posiada swoje materialne interesy, które oszczędzać należy i z których trzeba korzystać.

Wskutek warunków klimatycznych, przemysł wiejski, który się rozwijał równolegle z rolnictwem, zastępuje, według jego zdania, na poparcie i zachętę. Wysiłków wszakże, celem produkowania wszystkiego u siebie w domu, nie doradza, twierdząc, iż małe zaludnienie i brak kapitałów, czynią niemożliwym rozwój w Rosyi działalności fabrycznej na tak szeroką i wszechstronną skalę, jakby tego pragnęli nasi państwo.

Konieczności łagodzenia systemu ochronnego, Tęgoborski dowodzi jeszcze i tem, że spożycie w Rosyi różnych fabrykatów pada na każdego mieszkańca w wyjątkowo niewielkim wymiarze w porównaniu z krajami zachodnio-europejskimi. Stąd wyprowadza konieczność zniesienia cen towarów fabrycznych w Rosyi, a tego, przy surowym systemie protekcyjnym, osiągnąć nie można.

Takie są w ogólnych zarysach poglądy ekonomiczne człowieka, któremu powierzono rewizję rosyjskiej taryfy celnej. Trudno odpowiedzieć, mówi autor, na pytanie, dla czego pracę tę włożył właśnie na Tęgoborskiego? Byli wtedy rosyjanie doskonale obznajmieni z taryfami, jak np. hr. Meyendorff i p. Iljin, których memoriały wzięto za podstawę do ubożenia budżetów 1845 i 1846 r. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, główny udział w reformie taryfy przypadł Tęgoborskiemu dlatego, że był obeznany dobrze z potrzebami i warunkami Królestwa Polskiego, a przy nowej re-

wizji taryfy miano na uwadze uczynienie jej ogólną tak dla Cesarstwa, jak i dla Polski i zlanie tych krajów pod względem celnym.

Do zniesienia linii celnej między Cesarstwem a Królestwem, pobudzały przede wszystkim motywy charakteru politycznego. Zadaniem rządu było zlanie Polski z Rosyą. Tymczasem ekonomiczne wyodrębnienie Polski stanowiło ważną ku temu przeszkodę. Sam ustrój ekonomiczny Polski przedstawiał wiele cech niepodobnych do rosyjskiego, Polska bowiem w prostym i w przenośnym słowa znaczeniu była bliżej Europy; mnóstwo tamtejszych spożywców przywykło do zagranicznych kolonialnych produktów; przemysł rozwijał się szybciej i prędzej przejmował udoskonalenia, pod działaniem przyływu z Niemiec, przedsiębiorców, kapitalistów i majstrów.

(Dok. nast.)

SPRAWOZDANIA TARGOWE.

Giełda. Petersburg, 4 stycznia. Pod wpływem niepomyślnych doniesień z giełdy berlińskiej, na tutejszym targu wekslowym kursy pochylały się ku niższym. Bankierzy oddawali dewizy tylko po 22 1/2% na Londyn, po 11 1/2% na Amsterdam, po 19 1/2% na Berlin i po 23 1/2%—23 3/4% na Paryż. Weksle z drugiej ręki i trasy wywozowe nabywano po 22 1/2% na Londyn, po 11 1/2% na Amsterdam, po 19 1/2% na Berlin i po 23 1/2% na Paryż. Cena złota podniosła się do 8 rs. 70 kop. za półimperyal. Na targu papierów publicznych ruch znalazł, uspokojenie ostatnio. Z papierów państwowych mocno trzymały się tylko pożyczki wschodnie, nabywane po 9 1/2%—9 3/4%. Kurs pożyczek premiiowych obniżył się na 24 1/2% za emisję pierwszą i na 22 1/2% za drugą. Wszystkie papiery hipoteczne utrzymały się na wczorajszym poziomie notowań. Z akcyj prywatnych banków handlowych nabywano tylko akcje banku rosyjskiego dla handlu zagranicznego po 333 rs. i akcje banku włocho-kamskiego po 585 rs. Żwawym popytem cieszyły się tylko akcje banków ziemskich, utrzymywane na dawniejszym poziomie notowań. Nabywano charkowskie po 344 rs., petersbursko-tulskie po 344 rs., poltawskie po 430 rs. i wileńskie po 450 rs. Z akcyj towarzystw ubezpieczeń od ognia niewielki popyt miał tylko drugie rosyjskie po 297 rs., petersburskie po 440 rs. i rosyjskie po 140 rs. Akcjami dróg żelaznych wcale nie obracano.

Targi zbożowe. Sprawozdanie tygodniowe (do dnia 5 stycznia). W tygodniu ubiegłym termometr obniżył się stopniowo, a prawi; zawsze wskazywał kilka stopni niżej zera. Wiatr wiał z północnego wschodu, spodziewano się przeto jeszcze większego zimna. Lecz pola okrywa grubą warstwą śniegu i tylko w rzadko których miejscowościach można natrafić zasiewy nieosłonięte i wystawione na działanie

Naturalnie, że mijał. Onegdaj powinniśmy byli stanąć przed sądem w Pradze.

Celba tak się zapomniał, że nie zważając na obecność młodej pani, zaklął dośladnie po serbsku.

Dzień za dniem ubiegał. W Szonowie lotem ptaka, jak piękny sen, w Domkowie daleko smutniej i wolniej.

Młodszy Buchowiec nie mógł zapomnieć tego, co się stało, a nawet wygrany proces nie cieszył go wcale.

Było to właśnie przed Bożem Narodzeniem.

Tyburcyusz z tryumfem ogłosił zwycięstwo, zażądał wynagrodzenia za swe trudy. Zbyniek wytrzeszczył oczy ze zdumienia, usłyszawszy prośbę sąsiada o rękę panny Eufemii, — omal na cały głos nie parsknął śmiechem. Nie odpalił go wręcz, jak miał wielką do tego ochotę, ale nie okazał wielkiej radości i nie otworzył przed nim ramion z pocałunkiem, należącym się niejako przyszłemu szwagrowi. Odpowiedział tymczasowo z niczem, pod pozorem, że musi rozmówić się z siostrą. Spodziewał się, że Eufemia odpowie śmiechem. Ale, niestety! zupełnie nad jego spodziewanie, zniechęciła się, zaczerwieniła a w końcu wyznała niemiłą, że oddawała już umiłowana pana Tyburcyusza. Strój Andrzej również nie ucieszył się tą nowiną i nie objawiając rzeczy w bawelę, prosto z mosta wypowiedział swe zdanie o charakterze konkurenta, ostrzegając synowicę, aby zastanowiła się dobrze nad tak ważnym krokiem w życiu. Umilkli jednak razem ze Zbyniekiem, gdy panna Eufemia wybuchła płaczem, wymawiając, że nie życzy jej dobrze, że chce, aby do samej śmierci siedziała w

17)

MARYLKA.

Powieść A. L. Jiraska.

Przekład z czeskiego

KAROLINYMESSING.

(Dalszy ciąg — patrz Nr. 4).

Natomiast starszy Buchowiec cieszył się w duchu z tak szczęśliwego obrotu sprawy. Co do Szonowskiego, zgadzał się ze zdaniem Straki, myślał jednak więcej o kochanej, odważnej Maryle, a błagalne jej prośby żywo mu brzmiały w myśli i w sercu.

Tyburcyusza zrazu nie było pomiędzy dwódmami — dogonił ich po niejakej chwili. Wyprawa jego powiodła się dobrze. Podczas gdy młodszy Buchowiec nagle i niespodzianie powstrzymanym został w zamierzonym napadzie, pacholec Tyburcyusza spostrzegł, że ktoś skrada się do twierdzy, prawie pelzając po śniegu, — poskoczyli i pojмали Celbę. Wracali on z poselstwa od panów Weselickich, że nadejść gna z pomocą. Widząc twierdzę obleżoną, pozostawił konia we wsi, a sam usiłował dostać się do pana, aby pocieszyć go do brą nową. Na nieszcześnie ludzie Czelechowskiego, ujrawszy go, pojмали w niewolę. Pan Tyburcyusz posłyszawszy o jejcu, nietylko, że nie wypuścił go na wolność, ale kazał pacholkom zaprowadzić do dworu i o ile można potajemnie i pokryjomu. Janczar przeklinał po czesku i po serbsku, nie to jednak nie pomogło. Ty-

bureyusz wesół polaczył się z resztą wypraw. Cieszył się, że Szonowskiemu wprowadził ostatniego świadka w sprawie o Dąbrowę, przed samym terminem.

W taki to sposób zakończyła się trojańska wyprawa domkowieczan na twierdzę szonowską. Rycerze nie wywalezyli pięknej Heleny; powracali z niczem. Jedyną zdobycz stanowił Celba, niegdyś jeniec Karabadybaszy, hetmana janczarskiego, — dziś niewolaik krzywoustego pieniacza.

XIII.

Mingło parę miesięcy. Zima była ostrą i śnieżną; ścieżka pomiędzy Domkowem i Szonowem, wiodąca przez Dąbrowę, zasypana była na wysokość chłopca. Nie miała zresztą służyć komu — stosunki pomiędzy sąsiedziemi twierdzami zerwały się zupełnie. Tylko młodzi małżonkowie wspominali rozkosznie miejsce pierwszych swych schadzek.

Termin sprawy sądowej o Dąbrowę, dzień św. Lucy, nadszedł, lecz świadków nie było. Szonowski pogodził się już z myślą przegranej, bo o zwycięstwie z początku tak pewnem, ani mowy być nie mogło. Nie stanął nawet do sądu. Tak on jak i panowie Domkowa nie posiadali żadnych dowodów, a w takim razie świadkowie tylko rozstrzygnęliby sprawę na jego korzyść. Miał ich niedawno temu, ale gdzież oni? Tyburcyusz Czelechowski wie z pewnością, co się z nimi stało. Po odaleniu się zbrojnych hufców, owego pamiętnego wieczoru, przyprowadzono do twierdzy ze wsi konia Celby. Rozwoda bez straty czasu kazał szukać starego żołnierza. Po bezowocnych poszukiwaniach

posłał do dworu Czelechowskiego bilecik, w którym domagał się wręcz wydania jeńca. Pan Tyburcyusz energicznie zaprzeczył posłaniu i odprawił posła z szyderstwem.

Ostatecznie o Dąbrowę nie szło Szonowskiemu. Wszak osiągnął w zamian nagrodę, z niczem nie dającą się porównać. Można było wprawdzie wznowić proces, ale Marylka błagała męża usilnie, aby nie drażnił stryja. Właśnie w chwili, gdy młode małżeństwo rozprawiało o tym przedmiocie, stara Urszula weszła z oznajmieniem, że Celba powrócił, dodając, że wstydzi się przyjść na górę.

Rozwoda zaczął śmiać się serdecznie, spoważniał jednak, gdy Celba na jego rozkaz stawił się, nieśmiało i bojaźliwie zaczął opowiadać, jak go pojmano, zawiązano oczy i zaprowadzono w nieznane miejsce. Czując w końcu, że ma ręce wolne, ściągął przepaskę z oczu i znalazł się w pustej komórze bez okien. Dawano mu jeść i pić do woli, ale przez cały czas pobytu nie widział ludzkiej twarzy.

— Wiem ja jednak u kogo byłem — dodał — u pana Czelechowskiego... Po znałem jednego z jego pacholków, on sam zresztą był obecnym, gdy mnie wzięto. Przeklinałem go na wieczne zatracenie — nic to nie pomogło. Dzisiaj dopiero, zawiąawszy mi znowu oczy, wodzono mnie tu i owdzie, aż w końcu pozostawiono w Dąbrowie, przy starej olszynie. Ciemno już było... Widziałem ludzi, ale nie mogłem ich rozpoznać.

Nagle spośpiał, a spojrzawszy poważnie na pana, zapytał:

— Podług mego obliczenia, dzień św. Lucy już minął...

nie mroź. Wogólności donoszą, że stan młodych roślin jest bardzo zadawalającym. W międzywojewódzkim handlu zbożowym panowało tak, że w ubiegłym tygodniu uśrednienie było, chociaż w dniach ostatnich spekulacja nie działała już z takim samym taktem jak poprzednio. Ceny prawie wszędzie osiągnęły wyższy. — Mocne uśrednienie rynków amerykańskich przyniosło zaobiegom zwiększającym, bo pomimo powiększenia wywozu, jawne zapasy urosły. Chociaż w N. Yorku wykazano mniejsze zapasy, ponieważ tam najpierw występują skutki wywozu, to jednak w Chicago zapasy powiększyły się znacznie. Wobec obliczenia jawne zapasy na 62,730,000 bushel, wobec 62,263,343 bushel w tygodniu poprzednim. — Równocześnie ze zwykłą notacją amerykańskich podnoszą się ceny zboża w Anglii. Przyczyną jest to, że do tego miało miejsce dowozy na wybrzeżu. Nadpłynęło tylko 154,923 kwr. pszenicy i maki, wobec 206,129 kwr. w tygodniu poprzednim. W drodze do W. Brytanii znajduje się jednak więcej niż w tygodniu poprzednim o 28,000 kwr. — Na targach francuskich ruch był mniejszy, wstrzymywano się bowiem z zakupami na spóźnienie. — W Belgii obroty ożywały się powoli, lecz uśrednienie było mocne, tak samo jak w Holandii. Na uśrednienie dla żyta oddziaływały ożywienie wyższe żądania południowo-rosyjskie. — Gielda berlińska zastosowała się do postawy innych targów. Już przedtem mocne uśrednienie, znalazło nowe poparcie w zakupach pokrzykowych, wykonywanych na rachunek jednej z tutejszych firm spekulacyjnych, która znalazła się w trudnościach pieniężnych. Dowóz pszenicy rosyjskiej i polskiej zmalał, gdyż rozporządzenie partii odaytano bywało do Anglii i wybrzeża. Pszenica osiągnęła znaczne awansy, termin wiosenny zyskał 1 1/2 m. Najwyższe notowania nie zdołały jednak utrzymać się w całości. Żyto na dostawę wiosenną zakończyło tydzień zyskując 1 m. Sprawozdania z targów austriacko-węgierskich przedstawiają się bardzo pomyślnie. Skutkiem zawieśnięcia, dowożono barzo mało, co oddziaływało korzystnie na ceny. — W Rosji, pomimo niezbyt wielkiego wywozu, wstąpienie podnoszą coraz bardziej swoje żądania, w szczególności co do bar. — Włosa. Bradford, 3 stycznia. Włosa mocno, przeda włośnia spokojnie, ceny mocne, tkaniny bez zmiany. — Włosa. Paryż, 31 grudnia. Ja mark odbyły w dniach ostatnich w Wacowie obawy znowu trochę ożywienia w handlu włosa, będącym od dłuższego czasu w zastój. Wobec zawartości składów tutejszych, wystąpiło przeważnie tylko z żądaniem włosa na sukna żółnierkie i zakupiono na ten cel około 1,190 ctr. metr. włosa dwustronnej i letniej rozmaitego pochodzenia. Oprócz tego nabyto partję włosa jednostronnej z nad Cisy, wielką partję włosa jednostronnej niyrskiej i kilka partji włosa jednostronnej niyrskiej sposobem fabrycznym, razem około 400 m. ctr., również na dostawę. Ceny włosa dwustronnej były o 2-3%, letniej o 4-6%, jednostronnej i mytej sposobem fabrycznym o 8-12% niższe niż na jarmarku listopadowym. Zapłacono za włosa z nad Cisy letnią i zimową 74-77 fl., białą gorącą letnią 75-84, hewską i miskolozną letnią 70-74, wadliwą z Baczki 67-70, jednostronnej z nad Cisy 82, takąż niyrską 75-76 fl. za 56 kilogramów. W interesach kontraktowych trwa ciągle spójność. — Włosa. Wrocław, 31 grudnia. W miesiącu grudniu sprzedano na targu tutejszym około 1,200 ctr. włosa przeważnie polskiej. Nabywali fabrykanci niemieccy. Ceny przechylały się na korzyść nabywców. Około 600 ctr. włosa brudnej kupili fabrykanci krajowi po cenach niższych. Na składach tutejszych pozostało z końcem roku około 9,000 ctr. włosa mytej naturalnie i sposobem fabrycznym, wobec 15,000 ctr. przy końcu roku poprzedniego. — Bawaria. Havre, 4 stycznia. Sprzedano 1247 bel. Bardzo ordynaryjna Louisiana 65.50, gorzka 62.00, Georgia dobra ordynaryjna 65.50, ordynaryjna 64.50, na st. 62.00, na st. 61.00, 63.50, na maj-cz.-lp. 64.75, na sier. 65.90. Oomra dobra ordynaryjna 53.00, Broach dobra ordynaryjna 60.00. — Cukier. Kijów, 2 stycznia. W tygodniu ubiegłym sprzedano mączki gotowej 10,000 pudów do odstawienia na stacye drogi żelaznej fastowskiej w miesiącach zimowych i letnich po rs. 3-3.16 za pud, 165,000 pudów do odstawienia na stacye drog południowo-zachodnich w miesiącach zimowych po rs. 2.80-3 i do Moskwy na miesiące zimowe i letnie 70,000 p. po rs. 3-3.75 za pud. — Len i konopie. Królewiec, 4 stycznia. Len twierdzy jak uwieczniona, jak niewolnica, że nie użyje niczego na świecie...

W miesiacu ubiegłym handel lenem ożywił się bardzo. Chociaż tutaj dowozy były nieznacone, to jednak w Rosji nabywano bardzo wielkie ilości i wysyłano takowe wprost do zakładów prądzielniczych. Ruch bardzo utrudnił drogi roznieśne, zupełnie skutkiem ciągłych deszczów; z miejsc bardziej oddalonych przewóz był prawie niemożliwym. Dopiero przy końcu miesiąca rozpoczęły się mrozy i dzięki temu poprawiło się położenie lena z ostatniego zbioru odznacza się dobrym gatunkiem, jest mocniejszy od lena ze zbioru w 1885 roku, lecz pod względem obrobienia pozostawia w części dużo do życzenia. Ceny trzymały się przez cały miesiąc stale, po części osiągnęły zwykły dochód do 2 m na 100 kgr — Konopie. Handel konopii miał przebieg cichy, jak zwykle w grudniu; zagranica zachowała się zupełnie biernie. Z Rosji nadeszło kilka partji świeżego towaru, który jednak nosi nader wyraźne ślady zbyt późniejszego obrobienia. Konopie tanieją się często wilgotne; niepiękną zabarwienie. Płacono na targu tutejszym za konopie rosyjskie 27-25 m., za petersburskie 25-24 m., za pakuly wyborowe 18 1/2-18 m. za 50 kgr.

Przemysł, Handel i Komunikacje.

Petersburg. Dzienniki rosyjskie donoszą, że przygotowuje się projekt założenia w Petersburgu muzeum wszechrosyjskiego handlowo-przemysłowego muzeum drobnego przemysłu (kustarnych izdielji). Głównem zadaniem muzeum będzie ułatwienie sprzedaży wyrobów i w tym celu wszyscy drobni przemysłowcy otrzymają zawiadomienia o komisyjnerskiej działalności tegoż. Oprócz tego, muzeum, przez wystawienie form, modeli i rysunków, będzie dążyło do zaprowadzenia udoskonalenia we wszystkich gałęziach drobnego przemysłu.

Niezadługo w okolicach miasta ma powstać zakład rybacki wraz ze szkołą rybactwa. Założycielem będzie niejaki Fr. König, a środków dla nowego przedsięwzięcia dostarczą podobno kapitaliści berlińscy. Ministerium komunikacji na skutek odniesienia się departamentu celnego w przedmiocie wadliwej budowy wagonów używanych do przewozu towarów z zagranicy, zawiadomiło cyrkularzem swoim wszystkie zarządy kolei żelaznych, ażeby wagony te jaknajprędzej przerobione zostały.

Warszawa. Tow. kredytowe w. Warszawa ukończyło w dniu 21 grudnia r. z. sześćnaście lat swego istnienia. Suma pożyczek, wydanych w ciągu tego czasu przez towarzystwo w listach zastawnych czterech seryj wynosi 39,209,400 rs. Pożyczki te są zabezpieczone na hipotekach 2,351 nieruchomości. Kapitał zapasowy towarzystwa wynosi 2,800,671 rs. 43 kop. Przez cały czas swego istnienia towarzystwo sprzedało w drodze licytacji 72 nieruchomości; zalega w opłatach podziśdzien 218 dłużników. Zarząd towarzystwa oczyszczania i sprzedaży spirytusu rozpoczął już rozsyłanie cyrkularza stowarzyszonemu właścicielom gorzelni, oraz wszystkim biorącym udział bądź w produkcji, bądź w eksporcie okowity.

Według brzmienia cyrkularza, towarzystwo warszawskie oczyszczania i sprzedaży spirytusu rozpocznie czynności swoje dnia 15 stycznia 1887 r.

Kapitał zakładowy nowo zawiązanej instytucji wynosi 300,000 rs.

Według Najwyższej zatwierdzonej ustawy przy rozwoju działań towarzystwa ma ono możność powiększania swego kapitału na zakładowego w miarę potrzeby.

Działalność towarzystwa, określona pa-

ragrafem pierwszym ustawy, obejmować będzie: komisową hurtową sprzedaż wszelkich gatunków spirytusu tak wewnątrz Cesarstwa; jak i po zagranicami onego, oraz urządzanie i prowadzenie odpowiednich zakładów rektyfikacyjnych.

Zarząd złożony z pięciu członków, czuwać będzie nad biegiem interesów towarzystwa, czynnościami handlowymi kierować będzie osoba do tego celu przez zarząd obrana.

Prawo podpisu służy członkom zarządu albo ich pełnomocnikom; zobowiązania zaciągnięte w imieniu towarzystwa opatrzone być winny podpisami dwóch członków zarządu, jeżeli zaś z rachunku bieżącego przez jednego członka.

Cyrkularz powyższy podpisali pp. Kazimierz Czarnowski, S. Okęcki, hr. Czacki i Władysław Przyłubski jako dyrektorowie, pp. Adam Michalski, Szwajcer i Zieliński jako zastępcy, oraz p. Ksawery Rodziszewski, jako dyrektor handlowy i kierownik towarzystwa.

Z projektem uorganizowania samodzielnego handlu Rosji z Persją występuje gazeta „Kaukaz”, pragnie ona usunąć pośrednictwo agentów zagranicznych. Skutecznym środkiem po temu byłoby, zdaniem gazety, pobudowanie dróg żelaznych ku granicy Persji.

Z Czardżu donoszą, że w kierunku drogi zakaspiskiej podążają znaczne partje bawełny, dowóz której ku Orenburgowi ustał prawie zupełnie. Tegoroczny urodzaj bawełny jest olbrzymi, to też już w pierwszym tygodniu funkcjonowania drogi żelaznej, dostarczono jej do Czardżu w ilości przeszło 80,000 pudów.

Monety złotych wybito od roku 1875 do 1885 włącznie ogółem na sumę 9,184 mil. franków z czego przypada na: Stany Zjednoczone 2,728, Rosję 1,267, Australię 1,063, Niemcy 1,025, Hiszpanię 948, Francję 883, Anglię 485, Belgię 304, Włochy 185, Holandję 156, Austrię 150 milionów franków. Najwięcej złota zamieniono na monety w roku 1877, mianowicie za 1,228 milionów franków, najmniej w roku 1885, mianowicie za 480 milionów franków. Wielkość powyższej sumy ogólnej, uwidatnia dostatecznie porównanie z produkcyą złota, której wartość w oznaczonym okresie dosięgła tylko 6,000 mil. franków.

Zbiory wina we Francji. Według cyfr urzędowych znajdowało się we Francji w roku 1886 pod uprawą wina 1,959,102 ha a zebrano 25,063,345 hl. W porównaniu z laty poprzednimi zbiór wykazał bardzo znaczny ubytek, albowiem osiągnięto w roku: 1885: 28.5, 1884: 34.8, 1883: 36.0, 1882: 30.8, 1881: 34.1, 1880: 29.7, 1879: 25.8 milionów hektolitrow. W latach 1878-1872 zbiory były wogóle znacznie pomyślniejsze i wahały się między 35 a 83 milionami hektolitrow. Niszczący wpływ fiolety widnieje z cyfr powyższych dosyć wyraźnie.

Kronika Łódzka.

(-) Z kościoła. W obu parafiach ewangelickich ochrzczono w ciągu roku 1886-go dzieci 2214 — z tych płci męskiej 1088, żeńskiej 1,126. Zmarło ogółem 1683 osoby — 826 płci męskiej i 857 płci żeńskiej.

Wesoło bywało dawniej w twierdzy... A teraz: cicho, smutno, glucho.

Stary stryj również tęsknił do dziewczęcia, — nie było dla niego na świecie miłszej nad nią towarzyszkii. Nikt nie przychodził się tak chętnie i uważnie jego cytaniu, opowieściom lub wykładom o pożytku z roślin lekarskich... Tak nagle zniknęła im z oczu...

Jakżeby to przyjemnie było, gdyby młodzi czasami zaszli tutaj i gdyby on mógł przez Dąbrowę zabiegać do nich na chwilę...

Nie przypuszczał nawet, że podobne myśli oblegają też głowę Zbyńka, który się z tem ukrywał. Jak młodzi państwo w Szonowie kochają się, jak są szczęśliwi i łaskawi dla otaczających, nadmieniał raz o tem, przed Zbyńkiem, ale synowiec zachmurzył czoło, nie wyrekłszy ani słowa.

Po jakimś czasie starzec przyszedł z inną nowiną; opowiadał, że Marylka, idąc w niedzielę z mężem z kościoła, spotkała rządcę z Domkowa i szczegółowo wypytywała go o zdrowie panów; — rządcę, widząc jej serdeczną uprzejmość, zapytał ze swej strony, co rozkaże powiedzieć w Domkowie.

— Glupiec! — mruknął Zbyniek, ale po chwili dodał: — Cóż powiedział?

— Że radaby pozdrowić obu, ale obawia się, nie wie, jakby przyjęto jej pozdrowienie... — odpowiedział starzec, utkwisz badawczy wzrok w synowcu...

Zbyniek chrząknął zamiast odpowiedzi, ale nie chmurzył się już tak upornie.

W kilka dni po tem zdarzeniu stryj Andrzej powrócił z Kyrzczyna, gdzie przypadkiem spotkał się z Baworem Weselickim,

skiej. Pobłogosławiono skich. Do pierwszej sp św. przystępowało og chłopców 305, dziew wiarę ewangelicką żyd.

(-) Z powodu ospy. z okolicy następującej tres

Wobec wzrastającej w D która z każdym dniem więcej ra, zwracamy się do miejscow szkolnej z prośbą o przedłużenie i worocznych, oraz oczekujemy odno ogłoszenia. Znamy rodziców, którzy z p ciorga dzieci ani jednego nie uratował Ospa jest tak gwałtowną w przebiegu swoim, że gdziekolwiek się pokaże pomiędzy dziećmi, tam prawie ratunku niema. Jest niepodobniestwem narażać dzieci na powrót do Łodzi, skoro już przed świętami szczęśliwie po za Łódź się wydostały. W imieniu wielu rodziców prosimy władzę szkolną o przedłużenie feryj na kilka tygodni, dopóki epidemia stłumioną nie będzie.

(-) Ceny towarów białych w ostatnich dniach podniosły się. Na podwyżkę tę wpłynęły dwie przyczyny: 1) niski kurs naszej waluty, 2) podniesienie się cen bawełny.

(-) Rozpoczęła się już wypłata zaliczki na dywidendę za 1886 r. w ilości 15 rs. od każdej 240-rublowej akcji banku handlowego łódzkiego.

(-) Dla właścicieli fabryk. Uważamy za stosowne nadmienić, iż książka do zapisywania nieletnich robotników musi być w każdej fabryce, nawet tam, gdzie nieletni wcale nie pracują. W tym ostatnim razie książka służy jedynie do zapisywania uwag inspektora podczas wizyty, na co jest osobna rubryka.

(-) Wyjątkowa taryfa na przewóz eks- traktów drzewa farbiarskiego z Moskwy do Łodzi, w związku moskiewsko-warszawskim wprowadzoną została z dniem 27 grudnia 1886 r.

(-) Pocztą i telegraf. Naczelnik urzędu pocztowo-telegraficznego w Łodzi zawiadamia osoby interesowane, że w pierwszych dniach stycznia należy wnieść opłatę 5 rublową za używalność pulki na korespondencyę i 1 rs. za bilet; osoby używające skróconego adresu telegraficznego, winne wnieść opłatę 10 rs. za rok bieżący.

(-) Buchalter P., o którego ucieczce wspomnieliśmy w ostatnim numerze, przytrzymany został niedaleko od Łodzi i znajduje się już w tutejszem więzieniu. Mówią, iż weksle przez niego sfałszowane i w kurs puszczone, przedstawiają wartość rubli 7,000.

(-) Bankructwo. „Łódz. Ztg.” dowiaduje się o ponownem zawieszeniu wypłat przez pewnego fabrykanta, który już raz z dobrym skutkiem spróbował bankructwa. Tym razem pasywa wynoszą podobno rubli 40,000.

(-) Łód. Od kilku dni właściciele restauracji i bawaryj zajęci są gromadzeniem zapasów lodu. Skutkiem długotrwałej suchości w lecie wody we wszystkich płytszych stawach powysychały, co w połączeniu z lekką zimą, spowodowało iż tam gdzie w roku zeszłym o tej porze lód miał 15 cali grubości, dziś ma ich tylko osm. Cena lodu mimo to podskoczyła w górę.

Młody sąsiad zaczął wypytywać się, czy gniew pomiędzy Domkowem i Szonowem trwa nieustannie.

— Jakże łagodnie i wyrozumiale Rozwoda obszedł się ze Zbyńkiem — mówił Weselicki. — Dla miłości swej Marylki zapominał obelgi, jako go niezasłużenie spotkała w Nachodzie!

— Postąpił tak, aby mógł dziewczę porwać! — gwałtownie przerwał Zbyniek.

— A jakże miał przyjąć prośbę o jej rękę po tem, co się stało w Nachodzie — usprawiedliwiał starzec. — Weselicki ma słusność... Zresztą dziewczę oburzone, uczuło głęboko to, co Eufemia nagadała w gniewie... — nie dziwi się wcale, że uciekło...

Zbyniek roześmiał się.

— Widzicie starego stryja! jaki mi z niego adwokat! Nie mamy więc słusności? Myśmy winni!

— Oburzał się na pozór, ale nie przeczył temu, co stryj mówił.

— Słusność — nie słusność... Stało się... Nie ma o czem mówić, bo co się raz stało, już się nie odzyskuje... Ale! ale! mam ci jeszcze coś opowiedzieć... Rozwoda narzeka, że nie mógł udowodnić prawa do starej Dąbrowy, nie mając świadków, a że ich nie miał, przypisywał to podstępom Czelechowskiego i nie ukrywał wcale swego podejrzenia.

(D. c. n.)

twierdzy jak uwieczniona, jak niewolnica, że nie użyje niczego na świecie... Jesteś pełnoletnią — odparł wreszcie Andrzej — powinnaś mieć rozum i zdrowo patrzeć na rzeczy. Rób jak ci się podoba, ale nie przychodź potem do nas z żalem i skargami. Pamiętaj, żeśmy cię ostrzegali. Rozważając ten związek, mimowolnie przypomniał sobie Zbyniek słowa Marylki w odpowiedzi na złośliwe przyczynki panny Eufemii co do przechadzek jej w Dąbrowie. Eufemia od dnia pierwszego nie czuła sympaty do Marylki, sam to zauważył. Dziewczę przeszkadzało jej widocznie w późniejszych amarach, a Czelechowski — ten pierwszy wyspiewał schadzki Rozwody z Marylką, intrygował i podburzał... Może nigdy nie doszłoby do wybuchów tak gwałtownych, gdyby nie przesadnia gorliwość Tybureyusa... — Pomimo tych przykrych myśli hetman nie opierał się, a ponieważ siostra gotowała życzyła sobie zostać panią Czelechowską, — po Bożem Narodzeniu wyprawił jej sute weśele, na które sprostził szlachetę z całej okolicy, z wyjątkiem państwa Szonowskich. Gdy orszak weselny udawał się do kościoła, stary pan Andrzej często oglądał się na szonowską twierdzę. Zbyniek ani okiem nie rzucił w tamtą stronę, — siostra jego przeciwnie, utkwiała tam zwycięskie, triumfujące wejrzenie, a oblubieniec, zrozumiałwszy ją, uśmiechnął się złośliwie, przytakując głową. Szkoda tylko, że nikt z Szonowskich nie widział ani tego spojrzenia, ani uśmiechu. Szonowski dawniej często odzywający się o pannie Eufemii sztydlerczo i złośliwie, teraz milczał, jakby miał pycieć na języku.

Goście weselni szepotali sobie na ucho, że uciata była suta i wspaniała, ale stryj i brat nie okazali zbyt wielkiej radości z tego związku i że widocznie nowy szwagier nie przypada im do serca.

Wkrótce po weselu, panna Eufemia a raczej pani Czelechowska przesiadła się z mężem do dworu w Sobieszkach. Zbyniek wypłacił szwagrowi co do grosza posag siostry, a gdy chciwy szwagier zgarnął pieniądze do kabzy, hetman uśmiechnął się złośliwie, pytając nie bez gorzkiego szyderstwa:

— No, a teraz kiedy zapowiesz mnie do sądu?

Tybureyusz udął, że nie poznał się na ironii tych słów, uśmiechnął się nawzajem i odpowiedział lekkim żartem:

— Do piekła głęboko, do nieba wysoko, a do sądu tylko krok!... Ale co znowu? Proces między nami! Mamy przecież spisana umowę!

— Hm, mało warte są płoty, przez które wleźć można!

Cicho, glucho było w domkowskiej twierdzy i — nie wesoło. Cóż dziwnego, pozostali dwaj samotnicy, stary pan Andrzej i ponury, młeczający synowiec.

Zbyniek zakazał wspominać nawet o Maryle.

Nazajutrz po nieudalym napadzie na Szonów, polecił osiedlać Wietrzyka, zapakować wszystko, co należało do wychowania i odesłać siwosza do młodej pani. Głęboko zamysłony spoglądał długo w ślad za odjeżdżającym koniem. Chociaż o Marylce ani mówił, ani pozwalał wspominać, myślał jednak o niej nieustannie, — co chwila coś mu ją przypominało! Jakże

(—) Apteka fabryczna istniejąca w szpitalu przy zakładach scheiblerowskich wyeksperymentowała w ciągu roku 1886 dla robotników 23,457 lekarstw. Koszt ich podług taksy, wyniósł 17,039 rs. 69 kop. Oprócz tego wydano robotnikom materjałów opatrunkowych i narzędzi chirurgicznych za 668 rs. 23 kop.

(—) Umundurowanie otrzyma nie cały personel służbowy z browaru Anstadta, lecz tylko rozwożący piwo. Na tego rodzaju reformie furmani zyskają, gdyż mundury otrzymają bezpłatnie, a wiadomo jak to przy nożeniu antalków niszczy się odzież.

(—) Krwawy napad. W poniedziałek na rogu Piotrkowskiej i Nawróta, Grebski i Sztencel napadli na swego towarzysza tkacza Wegnera. Wśród bójk Sztencel wydobyl noża i strasliwie poranił Wegnera w głowę. Grebskiego policya przytrzymała natychmiast i odstawiła do więzienia. Sztencel zdołał zbiec. O wydzwoleniu Wegnera lekarze powątpiewają.

(—) Wypadek. Wczoraj rano dziewczyna przechodząca ulicą Piotrkowską, przysypała została brykami śniegu, który spadł z dachu N. 507. Wypadek miał przebieg łagodny, gdyż dziewczyna odniosła tylko parę sińców na rękach i głowie. Ostrzegamy przechodniów, aby zwracali oczy w górę, przechodząc chodnikami, gdyż przy obecnej odwilży nie trudno o gorsze wypadki.

(—) Kradzież. Z posesyi p. Sellina przy ulicy Wierzyńskowskiej, skradziono we czwartek wieczorem dwa wieprze tuczone, wartości 50 rs.

(—) Dorożkarze pozwalają sobie nakładać bajeczne ceny na przyjezdnych. Tak np. dorożkarz nr 87 za odwiezienie pp. J. B. z kolei na ulicę Piotrkowską zażądał 1 rs. 50 kop. Zapytany o takse, odpowiedział, że w sankach nie ma obowiązku umieszczać taksy, tylko w dorożce! Drugi dorożkarz nr 278, dopaścił się również zdzierstwa, odwożąc pp. M. na ulicę Szpitalną. Jest to wyzysk niemiłosierny, gdyż taka dla sank jest ta sama co i dla dorożek, a osoby interesowane powinny być zawiadomione policyę o nadużyciach dorożkarzy.

(—) Dziś w teatrze Victoria (po raz pierwszy) oryginalna komedia w 4 aktach W. Simona, p. t. „Wypędz Dukiwicz”. Tytuł wiele obiecuje...

W przyszłym tygodniu ukaże się kilka nowości na scenie teatru Victoria. Najprzód wystawionym będzie najnowszy utwór J. Ohnet'a „Eliza Fleuron,” ze znacznym nakładem ze strony dyrekcji. Następnie wznowiona będzie komedia Sardou „Czarne dyabły” oddawna niegrana w Łodzi. W przyszłą sobotę wprowadzoną będzie na scenę nowa operetka „Naszyjnik z pereł,” z nowymi dekoracyami i kostiumami, — wreszcie po tej operetce ujrzymy wyborną komedję Hennequina (autora „Pieszczołka”) grywaną obecnie w paryskim Varietés, a tytuł jej „N. 117” (Le faucon 117); przekładu tej komedji dokonał pan Winkler.

KRONIKA

KRAJOWA I ZAGRANICZNA.

— Z prasy. *Kuryer Codzienny* ostrzega, kogo to może dotyczyć, że procent 5%, na rzecz rządu, od kuponów przedpłatowych i dywidendowych od akcji drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej, jak również od papierów procentowych drogi warszawsko-budgowskiej, — przy realizacji takowych w kasie głównej pomienionych kolei, nie jest pobierany.

Jeżeli więc pokatni wekslarze przy wymianie powyższych kuponów, takowy potrącają, — jedynie tylko korzystają z nie-wiadomości publiki i wyzyskują ją bezprawnie na swoją korzyść.

Gazeta przemysłowa z numerem noworocznym zaprowadziła w szpaltach swych dział techniczny, zaopatrzony w tablice rysunkowe modeli z różnych rękodzieł. Nadto każdy dostający do redakcji rysunek, który przedstawiać będzie własny jego pomysł przedmiotu, czy ulepszonego narzędzia, lub ornamentacyi, otrzyma nagrodę kilku rubli, po uznaniu rysunku za odpowiedni przez specjalistów. Przy tymże numery *Gazety* znajdujemy jako dodatek, rozpoczęty podręcznik geografii powszechnej dla rzemieślników, w opracowaniu p. W. Niewiadomskiego.

— Zanieczniony projekt. Redakcyja „Hodowcy,” a właściwie, jak obecnie „Rolnika i hodowcy,” — bo pod tym tytułem pismo wydawane jest od Nowego Roku — zaniechała zamiaru ogłoszenia drukiem nowej, zapowiadanej już „Encyklopedyi rolniczej.” Powodem tego jest przedsięwzięcie przez muzeum przemysłu i rolnictwa wydania ponownego dawnej encyklopedyi rolniczej, odpowiednio przejranej i poprawionej. Wzaman za to ustępstwo, prenumeratorki „Rolnika i hodowcy” otrzymają encyklopedję z publikacyi muzeum po zniżonej cenie.

— Biuro porady prawnej. Na skutek wniesionego przez adwokatów przysięgłych podania, sąd okręgowy piotrkowski w dniu 24 grudnia r. z. udzielił tymże adwokatom przysięgłym pozwolenie na otwarcie w gminie sądu biura bezpłatnych porad prawnych dla biednych — z warunkiem złożenia sądowi projektu przepisów, mających określić szczegółowo działalność tego biura.

— Totalizatory. Pogłoska o zniesieniu totalizatorów okazała się przedwczesną. Mają tylko nastąpić pewne ograniczenia dla osób nie należących do towarzystwa wysocyw. Wychowawcom szkół publicznych będzie podobno zupełnie wzbronionym wstęp na wysejgi.

— Główny zarząd więzień polecił, ażeby na Sachalin, począwszy od roku bieżącego, wysyłani byli przeważnie przestępcy żonaci, w ogóle familijni.

— Zarząd finansowy. „Birz. Wied.” donosi, że źródła całkiem wiarogodnego, że program przyszłego zarządu ministerium finansów będzie następujący: Osobna kancelarya do spraw kredytowych, będzie utworzona na oddzielny zarząd, kompetencyi którego będą podlegały wszystkie kredytowe i pieniężne operacye państwa, a także stosunki i dozór nad prywatnymi instytucjami kredytowymi. Następnie istnieje zamiar urzeczywistnienia oddawna już projektowanego ministerium rolnictwa i handlu, w razie czego dzisiejszy departament rękodzieł i handlu zostałby przyłączony do nowego ministerium. W bezpośrednim zarządzie ministerium skarbu pozostaby więc tym sposobem operacye kasowe państwa, oraz ustanawianie i pobór podatków. Urzeczywistnienie nowego programu finansowego nastąpiłoby od początku roku przyszłego, po przedstawieniu budżetu państwa na rok 1887, ułożonego przez obecny zarząd ministerium finansów.

ROZMAITOŚCI.

* Teodor Chomiński, warszawianin, znany dziś artysta rysownik, ilustrował wspaniałe dzieło gwiazd kowe, wydane w Bostonie p. t. „A Christmas Carol in prose being a ghost story of Christmas” Dickensa. Rodak nasz, używający dzisiaj rozgłosu w Ameryce, jest synem urzędnika b. banku polskiego. Po skończeniu szkół w Warszawie, kształcił się także w malarstwie, a następnie w Monachium. Od lat 4-ich mieszka w Bostonie.

* Andrioli. Paryska firma nakładowa Firmin Didot wydała wspaniałą edycję szekspirowskiej tragedji „Romeo i Julia,” w wierszowanej przekładzie p. Daffry de la Monnoie. Główną ozdobą tego wydawnictwa są świetne ilustracye Andriolego. Artysta na rysunkach owych podpisał się po polsku: „Andrioli z Wina.”

* Drogiego trupa przewoził w zeszłym tygodniu jakiś kupiec belgijski. Zażądał on w Brukseli wagonu do przewiezienia trumny ze zwłokami do miejscowości francuskiej Tourneing. Gdy przybył na granicę, domagali się od niego urzędnicy celnicy aktu zejścia transportowanego nieboszczyka. Ponieważ kupiec nie mógł tego aktu dostawić, otworzono trumnę i znaleziono w niej zamiast trupa — kontrabandę, składającą się z 70 kilogramów tytoniu, za które opłaca się 1,200 fr. cla. Pomysłowego kupca aresztowano, wraz z jego drogim nieboszczykiem.

* O kopalniach rębnowi w Birmie, które obecnie eksploatowane będą przez towarzystwo angielskie, pierwszych wieści dostarczył w XVII-m stuleciu podróżnik francuski Tavernier. Według jego określenia, położone są w Kyat-Pyen, o dwadzieścia dni drogi od Sirlamu, stolicy Pegu, a sześćdziesiąt dni od portu Awa. Znaczenie później od Taverniera, bo w r. 1830, zwiędził kopalnię Kyat-Pyen ojciec Józef d'Amato, który przeniósł je znów o 70 mil od Mandalay. Nędzny ten kopalniarz kraj, bogatym jest bardzo w drogie kamienie. W łonie pagórków Sagin, o 18 mil od Mandalay, znajdują się oprócz rubinów, topazy, szafiry i ametysty. W Kyat-Pyen rubiny wydobywane bywały z głębokości 20—30 stóp. Monopol eksploatacyi przysługiwał poprzednio królowi Birmy, który z tego źródła osiągał, względnie do obfitości drogiego kamienia, niewielką sumę 15—20,000 ft. Dochód ten w rękach angielskich niewątpliwie powiększył się znacznie, o ile się tylko uda generałowi Roberts odparć napadci wojsk krajowych na kopalnię.

TELEGRAMY.

Petersburg, 6 stycznia. (Ag. p.). „Nowoje Wremia” donosi, że naczelnik zakaspiskiego kraju, generał Komarow, został wezwany do Petersburga, i że przyjazd jego jest w związku z utworzeniem oddzielnego zarządu w zakaspiskiej prowincyi.

Konstantynopol, 6 stycznia. (Ag. p.). Sułtan polecił wezwać tu przywódcę opozycyi bułgarskiej Cankowa, dla narady w przedmiocie wstąpienia jego do gabinetu bułgarskiego.

Sofia, 6 stycznia. (Ag. p.). Rządy Bułgarii ogłaszają urzędowo, jakoby nie oni prosili ks. Battenberga, aby powrócił do Bułgarii.

Wiedeń, 6 stycznia. (Ag. p.). Utrzymują tu, że widzenie się ks. Battenberga z deputatami bułgarskimi w Kolonii, miało czysto prywatny charakter.

Wiedeń, 6 stycznia. (Ag. p.). „Fremdenblatt” podziela poglądy „Journal'a de Saint-Petersbourg” na następstwa, jakie wywołałby powrót księcia Battenberga do

Bułgarii — i twierdzi, że samo życzenie mocarstw utrzymania całości traktatu berlińskiego powinno przekonać bułgarów, że nie będą przyjęte żadne zamiary grozić mogące ogólnemu pokojowi.

Konstantynopol, 6 stycznia. (Ag. p.). W okręgu salonickim zebrano 60 batalionów piechoty, 5 pułków jazdy, 60 połowych i 32 górskie działa. W samym Konstantynopolu wykryto fałszernię pieniędzy na wielką skalę. Znalaziono 10 machin i mnóstwo fałszywych biletów.

OSTATNIE WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Berlin, 6 stycznia. Na giełdzie panowało dziś zniechęcenie większe jeszcze niż wczoraj. Na usposobienie dla papierów rosyjskich oddziaływały niekorzystnie gorsze kursy londyńskie. Ruch był wogóle nadzwyczaj mały. Na giełdzie zbożowej wykonywano znaczne obroty pszenicą, po cenach niższych o 1/2 m. Żyto mało nabywane utrzymało się jednak przy cenach wczorajszych.

Petersburg 3 stycznia. Wykaz banku państwa z d. 3 stycznia. Stan kasy 131,241,792 (ubyla 5,388,853), weksle zdyskontowane 21,199,183 (przych. 527,060), zaliczki na papiery publicznie 2,348,347 (ubyla 16,363), załatkami akcyje i oblig. 11,838,263 (przych. 19,473), rachunek bieżący ministerium finansów 57,898,132 (ubyla 659,014), inne rachunki bieżące 62,428,443 (ubyla 3,561,384); zastawy oprocentowane 27,041,174 (ubyla 120,869).

Petersburg, 4 stycznia. Weksle na Londyn 22 1/2, na Hamburg 19 1/2, na Amsterdam 113 1/2, na Paryż 238 1/2, 1/2 imperyalu 8.70, rosyj. premiova pożyczka 1-aj emisji 245 1/2, także II em. 226 1/2, rosyjska pożyczka z roku 1873 159, II pożyczka wachodnia 99 1/2, III pożycz. wachodnia 99 1/2, 6% renta złota 184 1/2, 5% listy zast. ziemsk. 160 1/2, akcyje rosyjsk. wiel. D. Z. 269, kolei Kursko-kijowskiej 367, petersburski bank dyskontowy 786, warszawski bank dyskontowy 312, rosyjski bank dla handlu zagr. 333, petersburski bank międzynarodowy 490, dyskonto prywatne 5 1/2.

Berlin, 6 stycznia. Bilety banku rosyjskiego 189.90; 5% listy zastawne 60.20, 4% listy likwidacyne 55.40, 5% pożyczka wachodnia II em. 58.50, III emisji 58.30, 4% pożyczka z 1880 r. 82.77, 5% listy zastawne rosyjskie 98.50, kupony 322.26, 5% pożyczka premiova z 1864 roku 145.00, także z 1866 r. 133.50; akcyje banku handlowego 81.00, dyskontowego 71.50, dr. żel. warsz. wiedz. 297.25, akcyje kredytowa austriacka 436.00, najnowszą pożyczka rosyjską 95.60, 6% renta rosyjska 109.50, dyskonto 5 1/2, prywatne 3 1/2.

Londyn, 5 stycznia. Konsolle 100 1/2. Pożyczka rosyjska z 1873 r. 94 1/2.

Warszawa, 5 stycznia. Targ na piacu Witkowskiego. — biały — wyborowa 735—765; żyto wyborowe 510—540, średnie 420—540, wadliwe —; jęczmień 214—orzęd. —, owies 260—300, gryka —, rzepak letni —, zimowy —, rzepak raps zim. —, groch polny 420—540, okur. —, fasola —, ziemniaki —, — za korzeń; kasha jaglana —, jęczmienna —, gryczana gruba —, — za pud. Dowieziono pszenicy 550, żyta 200, jęczmienia —, owsa 300, grochu polnego — korcy.

Warszawa, 5 stycznia. Okowita 73% z akcyzą po k. 90%. Stosunek garnca do wiadra 100—307 1/2. Hart skłaf za wiadro kop. 808—811% za garn. 263—264. Szynki za wiadro kop. 820—824, za garniec kopiejek 267—268 (z dod. na wyschn. 2%).

Petersburg, 4 stycznia. Żół w miejscu 44.00, na sier. 44.00. Pszenica w m. 13.50. Żyto w m. 7.25. Owies w m. 4.25. Konopie w m. 45.00. Siemie liniane w m. 14.00, śnieg.

Berlin, 5 stycznia. Pszenica 156—175, na st. —, na cz. lp 171 1/2. Żyto 129 — 124, na st. 131 1/2, na wrz paż —.

Londyn, 5 stycznia. Cukier Havana Nr. 12 nominalnie 12, cukier burakowy 11, leniwoj.

Liverpool 5 stycznia. Sprawozdanie początkowe. Przypuszczenia obrót 12,000 bel. — stale. Dzienny dowóz 26,800 bel. —

Liverpool 5 stycznia. Sprawozdanie końcowe. Obrót 12,000 bel. z tego na spekulacyę i wywóz 2,000 bel. Mocno. Middling amerykańska na lt. mr. 57 1/2, na mr. kw 51 1/2, na kw. maj 51 1/2, na maj cz. 51 1/2, na cz. lp 51 1/2, na lp. sier. 51 1/2, na sier. wrz. 51 1/2 p.

Manchester, 4 stycznia. Water 12 Taylor 63 1/2, Water 30 Taylor 8 1/2, Water 20 Leigh 7 1/2, Water 30 Clayton 8 1/2, Mook 32 Brooke 8 1/2, Mule 40 Mayvill 8 1/2, Medio 40 Wilkinson 9 1/2, Warpcops 32 Lees 7 1/2, Warpcops 36 Rowland 9 1/2, Double 40 Weston 9, Double 60 zwykły g. 12, 32 1/2 116 yds 16x16 grey tkaniny z 32/16 174, mocno.

New-York, 5 stycznia. Bawełna 9 1/2, w N. Orleansie 9 1/2.

ODPOWIEDZI OD REDAKCYI.

Panu F. Nadesłany artykuł żadną miarą drukowany być nie może w takcie pisma. Za ogłoszenia nie odpowiadamy; tam też miejsce dla niego, ale nigdy w formie listu do redaktora, lecz innej, jaką szanowny pan wybrał sobie zechce.

DZIENNA STATYSTYKA LUDNOŚCI.

Matężństwa zawarte w dniu 5 i 6 stycznia: W parafii katolickiej — 10; w parafii ewangelickiej — 10. Starozakonnych — 10. Zmarli w dniu 5 i 6 stycznia: w parafii katolickiej: dzieci do lat 15 tu zmarło 30, w tej liczbie chłopców 15, dziewcząt 15; dorosłych 3, w tej liczbie mężczyzn 2, kobiet 1, a mianowicie: Franciszek Łuszczynski, lat 34, Karol Piwowarski, lat 50, Katarzyna Domagalska, lat 75. Ewangelicy: dzieci do lat 15 tu zmarło 3, w tej liczbie chłopców 7, dziewcząt 1; dorosłych 2, w tej liczbie mężczyźni 2, kobiety 1, a mianowicie: Karol Jonscher, lat 78, Robert Stiller, lat 67. Starozakonni: dzieci do lat 15 tu zmarło 1, w tej liczbie chłopców 1, dziewcząt 1; dorosłych 1, w tej liczbie mężczyźni 1, kobiety 1, a mianowicie: Zylberg Zeld, lat 53.

TELEGRAMY GIEŁDOWE.

Giełda Warszawska.	Z dnia 5 Z dnia 7
Za weksle krótkoterminowe	
„ Berlin za 100 mr.	52.65 53.—
„ Londyn „ 1 Z.	10.62 10.70
„ Paryż „ 100 fr.	42.55 42.75
„ Wiedeń „ 100 fl.	85.20 85.80

Za papiery państwowe:	
„ 100 rubli Kr. Pol.	91.40 94.70
„ 100 rubli Ros. Poł.	100.10 100.20
„ 100 rubli Ser. 1	101.— 101.15
„ 100 rubli Ser. II do IV	100.90 101.15
„ 100 rubli Ser. V	100.— 100.—
„ 100 rubli Ser. VI	90.53 99.50
„ 100 rubli Ser. VII	93.80 98.90
„ 100 rubli Ser. VIII	93.80 98.85
„ 100 rubli Ser. IX	96.25 96.25
„ 100 rubli Ser. X	95.30 95.30
„ 100 rubli Ser. XI	95.20 95.30

Giełda Berlińska.	Z dnia 6
Banknoty rosyjskie zaraz	189.90 189.40
„ na dost.	189.75 189.25
Wekle na: Warszawa kr.	189.50 189.95
„ Petersburg kr.	183.20 183.50
„ Londyn kr.	187.85 187.40
„ Wiedeń kr.	20.39 20.39
„ Wiedeń kr.	20.24 20.24
Dyskonto prywatne	161.50 161.50
Dyskonto 5	3 1/2 3 1/2

Giełda Londyńska.	Z dnia 6
Wekle na: Petersburg	21 1/2 21 1/2
Dyskonto 5	3 1/2 3 1/2

LISTA PRZYJEZDNYCH

Hotel Victoria. Apollonow z Warszawy, Skuczynski ze Zgierza, Danziger z Kalisza, Hotel Mantuffel. Friedenson z Moskwy, Bloch z Moskwy, Jacobson z Moskwy, Heidemann z Rygi, Gutkind z Lillo, Mayer z Warszawy.

Przepisy o nadzorze nad fabrykami i o wzajemnych stosunkach między fabrykantami i robotnikami, wydane w Petersburgu nakładem administracyi „Kraju” w dwóch językach, rosyjskim i polskim, są do nabycia w administracyi „Dziennika Łódzkiego.” Cena egzemplarza, w obu językach, wynosi 50 kopiejek.

Lista członków Towarzystwa zachęty sztuk pięknych, na numera których padły wygrane w losowaniu 1886 roku:

(Dokończenie — patrz Nr. 4.)
Na N. dowolu składkowca: 1010 Zdzisław Górowski, 1011 Zdzisław Górowski, 1012 Zdzisław Górowski, 1013 Zdzisław Górowski, 1014 Zdzisław Górowski, 1015 Zdzisław Górowski, 1016 Zdzisław Górowski, 1017 Zdzisław Górowski, 1018 Zdzisław Górowski, 1019 Zdzisław Górowski, 1020 Zdzisław Górowski, 1021 Zdzisław Górowski, 1022 Zdzisław Górowski, 1023 Zdzisław Górowski, 1024 Zdzisław Górowski, 1025 Zdzisław Górowski, 1026 Zdzisław Górowski, 1027 Zdzisław Górowski, 1028 Zdzisław Górowski, 1029 Zdzisław Górowski, 1030 Zdzisław Górowski, 1031 Zdzisław Górowski, 1032 Zdzisław Górowski, 1033 Zdzisław Górowski, 1034 Zdzisław Górowski, 1035 Zdzisław Górowski, 1036 Zdzisław Górowski, 1037 Zdzisław Górowski, 1038 Zdzisław Górowski, 1039 Zdzisław Górowski, 1040 Zdzisław Górowski, 1041 Zdzisław Górowski, 1042 Zdzisław Górowski, 1043 Zdzisław Górowski, 1044 Zdzisław Górowski, 1045 Zdzisław Górowski, 1046 Zdzisław Górowski, 1047 Zdzisław Górowski, 1048 Zdzisław Górowski, 1049 Zdzisław Górowski, 1050 Zdzisław Górowski, 1051 Zdzisław Górowski, 1052 Zdzisław Górowski, 1053 Zdzisław Górowski, 1054 Zdzisław Górowski, 1055 Zdzisław Górowski, 1056 Zdzisław Górowski, 1057 Zdzisław Górowski, 1058 Zdzisław Górowski, 1059 Zdzisław Górowski, 1060 Zdzisław Górowski, 1061 Zdzisław Górowski, 1062 Zdzisław Górowski, 1063 Zdzisław Górowski, 1064 Zdzisław Górowski, 1065 Zdzisław Górowski, 1066 Zdzisław Górowski, 1067 Zdzisław Górowski, 1068 Zdzisław Górowski, 1069 Zdzisław Górowski, 1070 Zdzisław Górowski, 1071 Zdzisław Górowski, 1072 Zdzisław Górowski, 1073 Zdzisław Górowski, 1074 Zdzisław Górowski, 1075 Zdzisław Górowski, 1076 Zdzisław Górowski, 1077 Zdzisław Górowski, 1078 Zdzisław Górowski, 1079 Zdzisław Górowski, 1080 Zdzisław Górowski, 1081 Zdzisław Górowski, 1082 Zdzisław Górowski, 1083 Zdzisław Górowski, 1084 Zdzisław Górowski, 1085 Zdzisław Górowski, 1086 Zdzisław Górowski, 1087 Zdzisław Górowski, 1088 Zdzisław Górowski, 1089 Zdzisław Górowski, 1090 Zdzisław Górowski, 1091 Zdzisław Górowski, 1092 Zdzisław Górowski, 1093 Zdzisław Górowski, 1094 Zdzisław Górowski, 1095 Zdzisław Górowski, 1096 Zdzisław Górowski, 1097 Zdzisław Górowski, 1098 Zdzisław Górowski, 1099 Zdzisław Górowski, 1100 Zdzisław Górowski, 1101 Zdzisław Górowski, 1102 Zdzisław Górowski, 1103 Zdzisław Górowski, 1104 Zdzisław Górowski, 1105 Zdzisław Górowski, 1106 Zdzisław Górowski, 1107 Zdzisław Górowski, 1108 Zdzisław Górowski, 1109 Zdzisław Górowski, 1110 Zdzisław Górowski, 1111 Zdzisław Górowski, 1112 Zdzisław Górowski, 1113 Zdzisław Górowski, 1114 Zdzisław Górowski, 1115 Zdzisław Górowski, 1116 Zdzisław Górowski, 1117 Zdzisław Górowski, 1118 Zdzisław Górowski, 1119 Zdzisław Górowski, 1120 Zdzisław Górowski, 1121 Zdzisław Górowski, 1122 Zdzisław Górowski, 1123 Zdzisław Górowski, 1124 Zdzisław Górowski, 1125 Zdzisław Górowski, 1126 Zdzisław Górowski, 1127 Zdzisław Górowski, 1128 Zdzisław Górowski, 1129 Zdzisław Górowski, 1130 Zdzisław Górowski, 1131 Zdzisław Górowski, 1132 Zdzisław Górowski, 1133 Zdzisław Górowski, 1134 Zdzisław Górowski, 1135 Zdzisław Górowski, 1136 Zdzisław Górowski, 1137 Zdzisław Górowski, 1138 Zdzisław Górowski, 1139 Zdzisław Górowski, 1140 Zdzisław Górowski, 1141 Zdzisław Górowski, 1142 Zdzisław Górowski, 1143 Zdzisław Górowski, 1144 Zdzisław Górowski, 1145 Zdzisław Górowski, 1146 Zdzisław Górowski, 1147 Zdzisław Górowski, 1148 Zdzisław Górowski, 1149 Zdzisław Górowski, 1150 Zdzisław Górowski, 1151 Zdzisław Górowski, 1152 Zdzisław Górowski, 1153 Zdzisław Górowski, 1154 Zdzisław Górowski, 1155 Zdzisław Górowski, 1156 Zdzisław Górowski, 1157 Zdzisław Górowski, 1158 Zdzisław Górowski, 1159 Zdzisław Górowski, 1160 Zdzisław Górowski, 1161 Zdzisław Górowski, 1162 Zdzisław Górowski, 1163 Zdzisław Górowski, 1164 Zdzisław Górowski, 1165 Zdzisław Górowski, 1166 Zdzisław Górowski, 1167 Zdzisław Górowski, 1168 Zdzisław Górowski, 1169 Zdzisław Górowski, 1170 Zdzisław Górowski, 1171 Zdzisław Górowski, 1172 Zdzisław Górowski, 1173 Zdzisław Górowski, 1174 Zdzisław Górowski, 1175 Zdzisław Górowski, 1176 Zdzisław Górowski, 1177 Zdzisław Górowski, 1178 Zdzisław Górowski, 1179 Zdzisław Górowski, 1180 Zdzisław Górowski, 1181 Zdzisław Górowski, 1182 Zdzisław Górowski, 1183 Zdzisław Górowski, 1184 Zdzisław Górowski, 1185 Zdzisław Górowski, 1186 Zdzisław Górowski, 1187 Zdzisław Górowski, 1188 Zdzisław Górowski, 1189 Zdzisław Górowski, 1190 Zdzisław Górowski, 1191 Zdzisław Górowski, 1192 Zdzisław Górowski, 1193 Zdzisław Górowski, 1194 Zdzisław Górowski, 1195 Zdzisław Górowski, 1196 Zdzisław Górowski, 1197 Zdzisław Górowski, 1198 Zdzisław Górowski, 1199 Zdzisław Górowski, 1200 Zdzisław Górowski, 1201 Zdzisław Górowski, 1202 Zdzisław Górowski, 1203 Zdzisław Górowski, 1204 Zdzisław Górowski, 1205 Zdzisław Górowski, 1206 Zdzisław Górowski, 1207 Zdzisław Górowski, 1208 Zdzisław Górowski, 1209 Zdzisław Górowski, 1210 Zdzisław Górowski, 1211 Zdzisław Górowski, 1212 Zdzisław Górowski, 1213 Zdzisław Górowski, 1214 Zdzisław Górowski, 1215 Zdzisław Górowski, 1216 Zdzisław Górowski, 1217 Zdzisław Górowski, 1218 Zdzisław Górowski, 1219 Zdzisław Górowski, 1220 Zdzisław Górowski, 1221 Zdzisław Górowski, 1222 Zdzisław Górowski, 1223 Zdzisław Górowski, 1224 Zdzisław Górowski, 1225 Zdzisław Górowski, 1226 Zdzisław Górowski, 1227 Zdzisław Górowski, 1228 Zdzisław Górowski, 1229 Zdzisław Górowski, 1230 Zdzisław Górowski, 1231 Zdzisław Górowski, 1232 Zdzisław Górowski, 1233 Zdzisław Górowski, 1234 Zdzisław Górowski, 1235 Zdzisław Górowski, 1236 Zdzisław Górowski, 1237 Zdzisław Górowski, 1238 Zdzisław Górowski, 1239 Zdzisław Górowski, 1240 Zdzisław Górowski, 1241 Zdzisław Górowski, 1242 Zdzisław Górowski, 1243 Zdzisław Górowski, 1244 Zdzisław Górowski, 1245 Zdzisław Górowski, 1246 Zdzisław Górowski, 1247 Zdzisław Górowski, 1248 Zdzisław Górowski, 1249 Zdzisław Górowski, 1250 Zdzisław Górowski, 1251 Zdzisław Górowski, 1252 Zdzisław Górowski, 1253 Zdzisław Górowski, 1254 Zdzisław Górowski, 1255 Zdzisław

